

PO PREMIERZE bajki „Burza w teatrze GOGO”

Nie otwierać tej szafy!



Jest jeszcze szczęście. Od lewej Marek Tynda, Bogusława Barzycka, Małgorzata Witkowska, Wojciech Świeboda.

*Jest w tej bajce miłość, smutek
dziecka – taki z życia wzięty – jest
tata, który zaczął mniej forszy za-
rabiać i pewna straszna szafa...
Jest dużo szczęścia*

JANUSZ MILANOWSKI



I szczęściem właśnie wszystko się zaczyna, opowiadany przez dziewczynkę, której jeszcze nie ma, bo leży „w puchowej pierzynie brzuszka mamy”. To jej oczyma oglądamy ślub rodziców. Ona (Małgorzata Witkowska) w skromnej sukience i z bukiecikiem, on (Marek Tynda) w tanim garniturze. Mają tylko parasol i tańczą z nim pod niewidzialnym deszczem, rozdając pocałunki. Scena jak z dobrego rosyjskiego melodramatu ze świetną muzyką Roberta Łuczaka. Są szczęśliwi, choć bezdomni. I wówczas dobry Gogo (Wojciech Świeboda), właściciel Teatru GOGO pozwala im w nim zamieszkać. I tu powoli z realizmu wkraczamy w świat bajki, bo w teatrze jest wszystko. Chcecie góry? Proszę bardzo! A morze? Nie ma sprawy, ale... Jest też wielka szafa, której nie wolno otwierać. To szafa, w której zamknięte są złe przedstawienia...

Spektakl mieni się światłami. Jego scenografia co chwila wywołuje „achy” i „ochy” dzieciaków. A jak przeżywa-
ją każde urodziny dziewczynki, która raz dostała cały świat, a raz sukienkę królowej! Nowa, młoda aktorka Teatru Polskiego Bogusława Barzycka zagrała

dziecko z dużą swobodą, co przecież jest trudne. Bo też nie widzimy tu tylko dziewczynki w rajtuzach, która robi hopsasa, ale pewną naturę dziecka sportretowaną od jej najwrażliwszej strony – potrzeby miłości, więzi. Nieważne, że tata raz przyszedł wstawiony i zapomniał o jej urodzinach. Nieważne, że nie ma roboty i zaczyna brakować pieniędzy. Małgorzata Witkowska i Marek Tynda pamiętają o tym, że grają dla dzieci, podobnie jak ich koledzy. Bardzo taktownie przedstawiają rozpad rodzinnego szczęścia. Przekłętę pieniądze... Szafa złych przedstawień zostaje otwarta...

I już zmienia się konwencja spektaklu. Zaczyna się bajka. Rodzice stają się dufną parą królewską.

Mają maski zamiast twarzy. Kochają lalkę (Agata Życzkowska) w stylu techno. Ich prawdziwa dziewczynka zaczyna walczyć o utraconą miłość. Czy wygra?

Można tylko wiele dobrego powiedzieć o grze wszystkich aktorów, ciekawej reżyserii i bogatej choreografii. W tym spektaklu jest wszystko: i pantomima, i taniec, i lalka, z którą Wojciech Świeboda dobrze wie, co powinien robić, i dużo ciekawej muzyki oraz scenicznych efektów. Aktorzy nie kokietują młodych widzów. Pokazują im bogactwo pięknego teatru. Dorośli niech zwrócą uwagę na świetny tekst Andrzeja Maleszki, bo w każdym domu jest taka szafa złych przedstawień.



Z programu przedstawienia zrobionego w formie komiksu

Teatr Polski w Bydgoszczy,
Andrzej Maleszka „Burza
w Teatrze GOGO”, reż.
Jerzy Moszkiewicz, sceno-
grafia Jacek Zagajewski,
choreografia Władysław
Janicki